

## STANISŁAW ZADURA ur. 1926; Puławy



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Dom rodzinny przy ulicy 6-go Sierpnia 21
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Puławy; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Puławy, dom rodzinny, Puławy ulica 6 Sierpnia 21, Wieś Puławska, płuśki, nazwiska puławskie, rodziny puławskie, Wisła

### Dom rodzinny przy ulicy 6-go Sierpnia 21

Mieszkałem na ulicy 6-go Sierpnia 21. Dom nasz stał tuż nad Wisłą. Był to dom drewniany, który w pierwszych dniach 1939 roku doszczętnie spłonął. Ulica 6-go Sierpnia, przebiegająca od mostu ku północy - długa ulica idąca tuż nad samą Wisłą, to była pozostałość po tak zwanej Wsi Puławskiej. Stara Wieś Puławska była wsią, gdzie się ludzie trudnili rolnictwem z początku, a potem, kiedy rolnictwo na skutek rozbudowy miasta i zmiany jego charakteru [przystało się opłacać], przyjęli inne możliwości zarobkowania. Mianowicie rolnicy posiadając konie zaczęli się trudnić furmaństwem, dorożkarstwem, a niektórzy z nich trudnili się rybołówstwem. Sprzedawali to za pośrednictwem żydowskich kupców i z tego się utrzymywali. Częstki jeszcze tego rolnictwa pozostawały, dlatego że zabudowa każda posiadała domy ze stodołami, z oborami. Także ludzie hodowali krowy, które wypasano na dużym pastwisku, błoniu tak zwanym, gdzie w tej chwili po lewej stronie mostu, jak się idzie na most, obecnie są ogródki działkowe. Tam też się mieściły pola uprawne, a także od ulicy Polnej, obecnie jeszcze istniejącej, aż do lasu była przestrzeń, gdzie były pola uprawne, należące właśnie do właścicieli mieszkających przy tej ulicy. Te pola nazywano tak zwyczajowo "płuśki", "płuśkami". Za koszarami, właśnie tam gdzie jest osiedle Niwa w tej chwili, po obydwu stronach, też były pola uprawne, które należały do tych właścicieli. Część tych ludzi mieszkających na 6-go Sierpnia miała także pola uprawne na Włostowicach w ramach tej Kępy, gdzie to był teren zalewowy, ale równocześnie uprawny, dobry, dlatego że były to mary nadwiślańskie.

Nasz dom mieścił się po stronie ulicy tuż do Wisły przylegającej. Natomiast po przeciwnej stronie mieszkała rodzina Wydrów. Była to rodzina bardzo charakterystyczna powiedzmy, niesłychanie wielodzietna. Było tam z pierwszego małżeństwa bodajże czworo dzieci, a z drugiego małżeństwa było siedmioro dzieci. Jeden z nich – Tadeusz Wydra - pozostał furmanem i pracował do końca dni swoich, nawet i po wojnie. Natomiast bracia jego, jak Czesław, Zygmunt i Mieczysław, byli to ludzie, którzy poszli do szkół i ukończyli szkoły. Potem oni wyjechali do Lublina, a Zygmunt Wydra po ukończeniu matury poszedł do podchorążówki, artylerii w Zajezerzu, ukończył ją, został oficerem, podporucznikiem zawodowym i służył w II Pułku Artylerii Ciężkiej w Chełmie Lubelskim. Stamtąd pomaszerował w trzydziestym dziewiątym roku na wojnę wraz ze swoim pułkiem. Losy jego doprowadziły go do Warszawy, gdzie został odznaczony

srebrnym krzyżem orderu Virtuti Militari za obronę Warszawy. To mam udokumentowane. Mam nawet legitymację jego, która w warunkach polowych była pisana na zwykłej maszynie, bo inaczej tak nie było.

Była tam też rodzina Choinów, Ciepielewskich, Łosiewiczów, Siestrzykowskich, Włodarkiewiczów. Włodarkiewiczze właśnie się zajmowali rybołówstwem, a reszta to furmaństwem i dorożkarstwem. Dalej ku Stoczni idąc byli to: Górzyńscy, Barbasiowie, Komorkowie i jeszcze Wojciechowscy. Tacy to byli. Część z tych ludzi, na skutek tego że uprawa na roli - bo to przeważnie były rodziny wielodzietne - nie dawała możliwości utrzymania się, a żegluga wodna na Wiśle była i towarowa, i pasażerska, w związku z tym ci ludzie zaczęli pracować na Wiśle. Myśmy ich nazywali wodniakami. Pracowali albo jako ładowacze, jako tragarze, część z nich zdolniejsza zamustrowała się na statki i pracowała jako majtkowie, jako pomocnicy maszynisty, kapitanowie i tak dalej.

Data i miejsce nagrania	2002-12-12, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"